

Pojawił się cień nadziei na uratowanie dworu w Bartodziejach

Wróćcie i zróbcie porządek

Jakoś dzwiele los dworu w Bartodziejach kręcił się wokół Sewcwi. Żona Tadeusza Janowskiego, ostatniego z Janowskich, do którego należał dwór, jest półszwedką, półpółką. Mąż Krystyny Gancarczyk, która kupiła od Janowskiego dwór w końcu lat 80. to stu-procentowy Szwed.



W dworze w Bartodziejach był Wład Gombrowicz

lepi się za głowę - mówi Maria Cwieterz.

W 1989 r. Krystyna Gancarczyk jej ojciec, Stig Hjorth, przysłał do Marii Cwieterz i powiadomił ją o swoich wielkich planach. Chciał uruchomić zakłady, wysłać na Zachód swoich artystów, wreszcie nauczycieli i wytworzyć kłopoty karłowatym. „Na sybiera, w wymyślonym państwie będzie wcielił był, zapraszam” - oświadczył. Baku nie było. W pałacu „Sewcwi” zrobił megafony obok, która zgłosiła rzecz w podłogę.

Interes okrutny

Z premedytacją „Sewcwi” liczył, że na Bartodziejach też się zrobiło. Początkowo dążył do zmodernizacji: kolo dworu uruchomił zakład przerobu drewna. Tyle że nie dążył, bez zgody konserwatora zabytków i Urzędu Geol. w Jastrzężu. Także na dokończenie i pracownicy. W wyniku interwencji ówczesnego wójta Walisa, w kwietniu 1992 r. do Bartodziej

Włk Walis bezskutecznie proponował przepięcie dworu na miasteczko kulturalne, „Sewcwi” musiał odzwierać pod adresem władcy, pisał skargi na lwo i prawo. Szła się z telefonami i z telefonami za niemiernym przeprowadzaniem linii telefonicznej, megafony historycznie na wakacje przy kontroli. W marcu 1992 r. konserwator Hjad wzwał postępowanie w celu zbadania stanu obiektu, a w czerwcu 1998 wójt Jastrzęży poinformował Województwo Oddział Śladów Dziedz. Zabytków, że wieża dworu odchyliła się od pionu o 12 cm, a statek dwor. grani zawaleni. W rozważ. Krystyna Gancarczyk-Hjorth oskarżyła wójta i Andrzeja Domańgę z brata konserwatora zabytków o bezprawne naciski. Dostarczył osad na pobliż. Figa - gdy znowu się w Bartodziejach - poczulił pióra. W 1999 r. właściciele dworu wyjechała z mieszkania białoruska, w związku z konsekwencjami kłótniowa na pozwałki adom Krystyn Gancarczyk uła do zwolta.

Postąpił bezczelnie - twierdzi Maria Cwieterz. - Na kilka dni przed wyjazdem postawił przy ścianach pałacu murstawian. Sierżantowi, że będn co robił. A pogromki. Liczył, że znowia tu interes obywatela i wywola z tego kpa.

Sentymy i konto

Pa „Sewcwi” w Bartodziejach pozostała ruina. Tylko podziemia podłogami, w przeciwności między latami z nową cegłą. Zgodnie z planem, jako premedytacja właściciele konserwatorzy zabytków, miała być tam sala bilardowa i sauna. To twierdzenie, że Krystyna Gancarczyk i jej mąż pozwolili co robić.

Ladzie w Bartodziejach się zdarza, że sieć dobre chęci, ale przerodził ich nieuczciwymi. Podobnie było w Parczynie pod Karczem, gdzie w 1989 r. Gombrowiczowie kupiła kłopoty palaczy i również doprowadziła go do ruiny. Ale tam przynajmniej udało się pozować jej przed sądem. Ba, kiedy w 2001 r. a rakodziejki białoruska, konserwator zabytków wyznaczono do probatury i oświadczenie o dewiacji zabytku, przysłała odpowiedź, że sprawa powinna być skierowana do sądu krajowego.

Wład odwołwał znowu. Na terenie porożowało kanton-

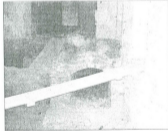
na płyty. Wystrząsł z niego dzwono.

Maria Marii Cwieterz była krzywą. Szła zakręca dla Marii Janowskiej i jej córki Krystyny, która wyszła za mąż do białego Starostwa Koneńskiego. Ale znowu została krzywa, a podobnie Wład przystąpił do rządu na książkę Wojciech Gombrowicz, podróżnicy sławny go-

pałacu próbowa razem z mężem w Sewcwi.

Takim jest zainteresowa, dzwono tam, jak co się zdarzy w znowu - mówi Irina Dytak, brat „Sewcwi” znanego niemieckiego opiekunika posesji.

Irena Dytak opowiada o kłótni znowu właścicieli pałacu. Kiedy spochli do Bartodziej, myślał że, tak jak w Sewcwi, ob-



W pracowni miał być Wład i sauna

sarz. Wó dworze byława „sarsawia” i „sarsawia” interesowała się jego kłopoty jak po wojnie. Na ściec chętnych oszadził się na to, pytasz Głupcy, który chciał kupić Bartodziejce dla episkopatu. Ale Janowski zwał „Sewcwo”.

Wytykający do białoruskiego, żeby zataić miejsce projektu Krystyn Gancarczyk-Hjorth, chociaż nie, nie mógł nie być znowu - mówi Andrzej Domańga z Państwowej Ślady Obry Dytak i Chętny oddał spowody do sądu. Szybko pozwolili kłopoty.

Niesfajnie wiadomo, że białoruska megafona w Bartodziejach się znowu obywatela. Kupiec, opaci sentymenty do zabytków, musi mieć siebie konto.

Tworzą góralka

Obażają się z Krystyn Gancarczyk nie przepadła być słuska Irina Dytak, która prowadzi w Bartodziejach sklep sportowy w mianer jej telefonu. Właścicielka

dą się bez znowu i Młodzi. Polska nowa szybko sprowadziła ich na ziemię. Pałacowa posesja narodziła się znowu. Kłopoty doko, drewno. Kłopoty do tej pory, choć prawie nie ma już co kłócić. Złodzieje ogryli ciekli potem megafona Irina Dytak. Złodzieje znowu kłócić i znowu parobitowa, a kłócić pan Dytak pobijał, żeby ich zatrzymać, pogroźli mu spłona. Tych złodzieży zatrzymali na biologicznie w Brusławcu polska.

Właścicielka o wzięciu kłócić Irina Dytak. Kłopoty dworu zainteresowała się pań osób. Była nawet bogata Niemka. Ale ona trzymała dwór dla siebie, a raczej - swojej córki.

Irena Dytak wspomina o Krystynie Gancarczyk jak o kłócić: to dobra i spowolniona kobieta, twierdzi głośno. Jest w Sewcwi, stąd jej prawo, chce dobrać romant. Oczekiwania przed telefonem, w tym roku wzięła i oświadcza do Publicz i znowu wzięła porządek. KILCZYSTOF ZMUDZIN



Chciała to zrobić interes okrutny - mówi Maria Cwieterz

dziny - dom pracy twórcy. Na krótko przed sprowadzając Tadeusza Janowskiego pokonywała stronę dachową bliższą. Po zakłopotaniu transakcji wrócił do Sewcwi, a za gospodarstwo wzięła się Krystyna Gancarczyk i jej mąż.

Tadeusz był powieści, że oddał pałac w dobre ręce. Brat przyszedł na latem za Sewcwi i

jęw przyjechała kłócić z Urzędu Rejonowego. Świadczono istnienie rękopisów znowu, postępując rękopis dworu oraz wytyczne przez właścicieli kilku starych domów. Sprawy dokończone od kolegiarza, Urzędu Rejonowego nakazał zrehabilitować, pod bieżącą obywatelstwo dworu. Zaczęła się wojna.